

DHL WROCŁAW OPEN
TOYA GOLF & COUNTRY CLUB
22-25 MAJA 2008 R.
PUŁA NAGRÓD: 150 000 EURO

ZWYCIĘZCA: GARY CLARK
KRAJ: WIELKA BRYTANIA
DATA URODZENIA: 9 KWIEŚNIA 1971 R.
ZOSTAŁ PRO: 1995 R.
OBECNY TOUR: EUROPEAN TOUR,
CHALLENGE TOUR
LICZBA WYGRANYCH TURNIEJÓW
W EUROPEAN TOUR: 1

Joakim Haeggman przez 18 lat występował w European Tour, startował także w Ryder Cup.

Wrocław w grze

I STAŁO SIĘ. PO 9 LATACH NIEOBECNOŚCI POLSKA ZNOWU ZAGOŚCIŁA W KALENDARZU ROZGRYWEK EUROPEAN CHALLENGE TOUR, A TO ZA SPRAWĄ TURNIEJU DHL WROCŁAW OPEN. Na podwrocławskim polu golfowym Toya Golf & Country Club jedni z najlepszych zawodników europejskiej ligi dali pokaz golfa na prawdziwie światowym poziomie.

Po raz ostatni turniej z tego cyklu odbył się w Polsce w 1999 r. na First Warsaw Golf & Country Club. W Daewoo Warsaw Open zwyciężył Niclas Fasth, który później święcił triumfy w światowym golfie, biorąc m.in. udział w prestiżowym turnieju Ryder Cup. Fasth to jeden z wielu golfistów, którzy zaczynając swoją golfową karierę właśnie w European Challenge Tour, teraz plasują się na szczytach pierwszoligowego cyklu European Tour. Tak właśnie potoczyły się losy m.in. Justina Rose'a, Michaela Campbella, Henrika Stensona, czy Iana Poultera, a przykładów jest o wiele więcej. Bo Challenge Tour to prawdziwa kuźnia golfowych talentów. Tu zaczyna się golf z wyższej półki.

Nic dziwnego, że organizacja w Polsce tak ważnego turnieju to dla naszego kraju bardzo duża promocja, a dla wszystkich polskich zawodników i kibiców golfa niepowtarzalna okazja, by móc na żywo zobaczyć, jak w golfa grają najlepsi. Podkreślali to w trakcie konferencji prasowej reprezentanci władz miasta, organizatorzy, przedstawiciele pola. Adam Stocki, Dyrektor Biura Sportu, Turystyki i Rekreacji Wrocławia, mówił: „Wrocław jest teraz w grze. Miasto zainteresowane jest każdym przejawem aktywności sportowej i chce sprowadzić największe międzynarodowe imprezy. Golf wzbogaca ofertę miasta. Oczekujemy, że tego typu imprez będzie więcej. Za tydzień odbędą się we Wrocławiu kwalifikacje do Mistrzostw Piłki Ręcznej w Pekinie. Miasto

ma w planach także zorganizowanie Mistrzostw Europy w koszykówce i w piłce siatkowej”. Jose Maria Zamora, Dyrektor Generalny DHL Wrocław Open, nie ukrywał, że jest bardzo mile zaskoczony poziomem organizacji turnieju i tym, że przez krótki czas golf w Polsce zyskał szerokie grono sympatyków: „Jestem zaszczycony móc gościć we Wrocławiu na European Challenge Tour. Minęło dużo czasu, od kiedy liga ta ostatnio gościła w Polsce. Jestem zaskoczony i zadowolony z tego, jaki jest obecnie stan pól golfowych w Polsce i tym, że sport ten tak prężnie się rozwija”. Entuzjazmu nie ukrywał również Marek Podstolski, prezes PGA Polska: „To jest wielki krok dla golfa w Polsce. Wiele lat czekałem na ten moment. We Wrocławiu zagra czołówka graczy europejskich. Polscy zawodnicy będą mieli szansę się z nimi zmierzyć. O Polsce zrobi się na świecie głośno”.

„Wrocław jest teraz w grze. Miasto zainteresowane jest każdym przejawem aktywności sportowej i chce sprowadzić największe międzynarodowe imprezy”.

KTO ZWYCIĘŻY W DHL WROCŁAW OPEN?

Chęć startu w turnieju zgłosiło wielu zawodników z European Tour, przyjechali przede wszystkim wieloletni i doświadczeni gracze

European Challenge Tour, a także młode gwiazdy, które awansowały z trzecioliigowych cykli jak EPD Tour bądź EuroPro Tour. Wygrać mógł zatem każdy. W zawodach dzięki „dzikim kartom” wystąpili również Polacy, którzy mieli niepowtarzalną okazję zmierzyć się i porównać z grającymi na bardzo wysokim poziomie zawodnikami.

Od początku odpowiedź na pytanie: „Kto zwycięży w DHL Wrocław Open?” mogła pozostawać jedynie w sferze domysłu.



Liderzy turnieju zmieniali się z rundy na rundę.

Oczywiście byli faworyci, jednak jak czas pokazał, rywalizacja stała na bardzo wyrównanym poziomie, a lider zmieniał się praktycznie z rundy na rundę. Oczywiście na samym początku były skupione głównie na Szwedzie Joakimie Haeggmanie, doświadczonym i utytułowanym zawodniku, który przez 18 lat występował z niemałymi sukcesami w European Tour oraz był pierwszym Szwedem startującym w Ryder Cup. Haeggman po ciężkiej kontuzji spadł do Challenge Tour, a sezon ten miał być dla niego sprawdzianem, ile jeszcze potrafi zdziałać w zawodowym golfie. Jeszcze zanim Szwed przyjechał do Wrocławia, już zdołał przekonać siebie i innych, że w golfa grać nie zapomni. Po zwycięstwie w AGF-Allianz Open Côtés d'Armor golfista miał bez wątpienia chrap-

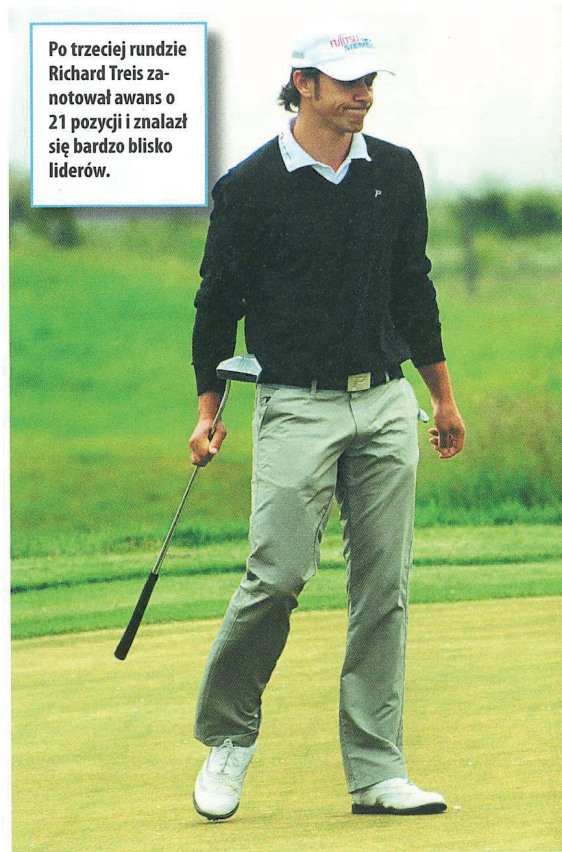
kę na kolejny tytuł. „Myślę, że dużo jeszcze pracy będę musiał włożyć, by znaleźć się w tym miejscu, w którym byłem, ale na razie wszystko wskazuje na to, iż może mi się to udać. Zaczynam po uderzeniu z tee trafiać w fairway, poprawia się również moja krótka gra i to jest klucz do lepszych wyników. Jestem w takiej kondycji psychicznej, która pozwala mi na to, by zacząć znowu zwyciężać z turniejach. Muszę teraz ponownie dać wyjść na światło dzienne moim umiejętnościom, a wiem, że je mam”, tak jeszcze przed DHL Wrocław Open Szwed komentował swój triumf we Francji.

Jednak oprócz Haeggmana do Wrocławia przyjechali także inni zawodnicy, którzy mogli dużo zamieszać w rywalizacji o 24 000 euro. Paragwajczyk Marco Ruiz, plasujący się w czołówce rankingu Challenge Tour, przed DHL Wrocław Open miał już na swoim koncie jedno zwycięstwo w tym sezonie oraz całą serię udanych startów w innych turniejach. Holender Will Besseling, szósty w Challenge Tour Order of Merit, również zdawał się być znaczącym zawodnikiem w walce o pierwsze miejsce na podium.

PRELUDIUM - PRO-AM TROPHY

W środę, na dzień przed pierwszą rundą, zgodnie z tradycją, odbył się Pro-Am, w którym udział wzięli czołowi gracze Challenge Tour, zaproszone gwiazdy i goście. Z polskich celebrytów do rywalizacji stanęli Piotr Gąsowski i Krzysztof Materna. Pro-Am był dla nich i dla pozostałych polskich zawodników doskonałą szansą, by zobaczyć w grze prawdziwych wirtuozów golfa. W zmaganiach wzięło udział 20 drużyn. Pogoda nie sprzyjała rozgrywkom, było dosyć chłodno i padał deszcz. W rywalizacji najlepiej spisała się grupa pod przewodnictwem Andrew McArthura. W jej skład weszli Ronald Binkowski, Marek Machtynger oraz Tomasz Skrzykowski. Uzyskali wynik 56 uderzeń netto. Jeden strzał więcej zano-

Po trzeciej rundzie Richard Treis zanotował awans o 21 pozycji i znalazł się bardzo blisko liderów.

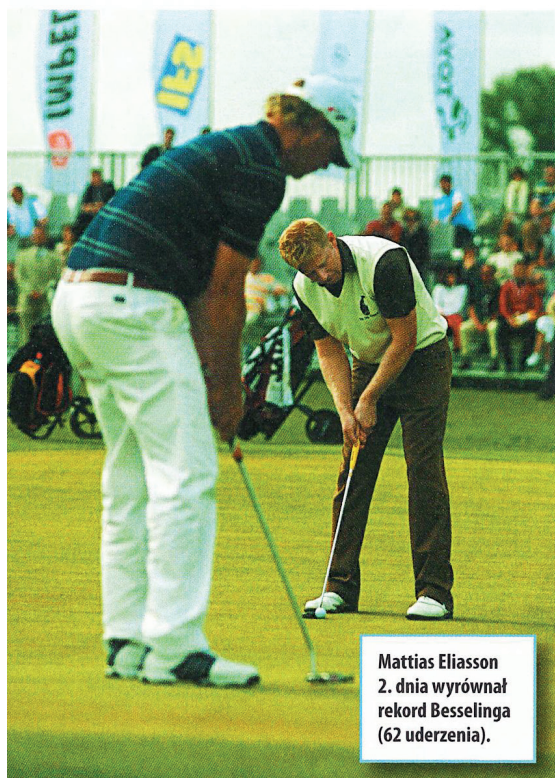


towała drużyna Stuarta Davisa, w składzie: Krzysztof Materna, Beata Szmidt, Krzysztof Gradecki. Trzecia lokata należała do grupy Mattiasa Eliassona. Wraz z nim zagrali Piotr Kosno, Artur Matwiejów i Ewa Mokrzycka. Zakończyli z wynikiem 58 uderzeń netto.

REKORDOWE DNI NA TOYI

Pierwsza runda turnieju należała zdecydowanie do Willa Besselinga, który poprawił aż o 5 strzałów poprzedni rekord pola należący do Petera Bronsona. Imponujące 62 uderzenia tego dnia oznaczały tylko dwa uderzenia przewagi nad Francuzem Jeanem Billot i Duńczykiem Kasperem Jorgensenem. Jakby tego było mało, kolejnym 69 zawodnikom udało się zagrać po-





Mattias Eliasson
2. dnia wyrównał
rekord Besselinga
(62 uderzenia).

Polska reprezentacja na DHL Wrocław Open plus pozostali członkowie PGA Polska

Dzięki „dzikim kartom” swoich sił w turnieju mogli spróbować także i nasi zawodnicy. Niestety, żadnemu z golfistów nie udało się przejść cuta. Najbliżej tego był członek PGA Polska – Peter Bronson, któremu do szczęścia zabrakło bardzo niewiele (Bronson był na par, podczas gdy wynik uprawniający do znalezienia się wśród finałowej 64 wynosił -2). Najlepiej wśród polskich zawodników poradził sobie Marek Bednarczyk (+9).

Jan Lubieniecki	78	80	+18	158
Marcin Stelmasiak	73	77	+10	150
Jakub Ossowski	78	74	+12	152
Marek Bednarczyk	72	77	+9	149
Maksymilian Sałuda	74	77	+11	151
Kacper Bobala	77	81	+18	158
Jacek Gazecki	82	87	+29	169
Michał Kasprovicz	75	77	+12	152
Tomasz Burandt	83	86	+29	169
Łukasz Szadny	87	76	+23	163
Peter Bronson	71	69	par	140
Mike O'Brien	73	73	+6	146
Duncan Geoghegan	76	82	+18	158
David Ekberg	72	79	+11	151
Richard Hughes	76	84	+20	160



Gary Clark zwyciężył w turnieju uzyskując wynik 262 uderzenia, 18 poniżej par.

niżej 70 uderzeń – chrapkę na zwycięstwo miał zatem każdy. Will, szósty w rankingu Challenge Tour 2008, aby utrzymać prowadzenie, musiał grać równie dobrze przez kolejne dni.

W następnej rundzie Besseling uzyskał wynik 69 uderzeń, co dawało mu dopiero trzecią pozycję i trzy uderzenia straty do Mattiasa Eliassona, który tego dnia wyrównał rekord Willa i udowodnił wszystkim, na co stać zawodników European Challenge Tour. Eliasson, z pochodzenia Szwed, karierę amatorską skończył w 1997 roku z hcp +2, od 1998 roku jest stałym członkiem European Challenge Tour, zatem taki wynik nie był dla niego wielkim zaskoczeniem, raczej dobrym krokiem, aby objąć prowadzenie i zmierzać ku zwycięstwu.

Do finałowej rundy kwalifikowało się tylko najlepszych 64 golfistów – wyniki były tak niskie, że aby przejść cuta, należało zagrać dwie rundy nie więcej niż na 138 uderzeń (-2). Sztuka ta nie udała się żadnemu z graczy polskiego touru – najbliżej byli Peter Bronson (71, 69), Mike O'Brien (73, 73), Marek Bednarczyk (72, 77), Marcin Stelmasiak (73, 77), David Ekberg (72, 79) oraz Maksymilian Sałuda (74, 77). Peter Bronson tak skomentował swój start w zawodach: „Byłem dzisiaj trochę zdenerwowany. To trudne grać w turnieju, w którym jesteś w większym lub mniejszym stopniu u siebie. Wielu ludzi ma wtedy duże oczekiwania, którym chce się sprostać, a to nie ułatwia sytuacji”.

Liderów rundy pierwszej i drugiej pogodził trzeciego dnia Gary Clark, który zagrał 63 uderzenia, a poprzednie równe rundy 66 i 67 dawały mu 4 strzały przewagi nad Besselingiem i Eliassonem, którzy zegrali kolejno 62, 69, 70 i 66, 62, 73. Clark, lider po rundzie trzeciej, miał tylko jeden strzał przewagi nad Duńczykiem Jorgensenem i Anglikiem Willeyem. Jorgensen to 28-letni zawodnik, który do turnieju DHL Wrocław Open zakwalifikował się z listy rezerwowej i przyjechał dopiero dzień przed rozpoczęciem turnieju. Jak sam przyznał, nie spodziewał się aż tak dobrego wyniku – ostatecznie zajął 5. miejsce i był to jego najlepszy dotychczasowy występ na Challenge Tour. Zatem mając jeden strzał przewagi, Gary

Wyniki

Pozycja	Zawodnik	Runda 1.	Runda 2.	Runda 3.	Runda 4.	Do par	Rezultat	Wygrana
1.	Clark Gary	66	67	63	66	-18	262	€24 000
2.	Boyd Gary	66	68	67	63	-16	264	€16 500
3.	Ramsay Richie	67	69	66	64	-14	266	€9 750
3.	Treis Richard	67	69	63	67	-14	266	€9 750
5.	Ericsson Klas	71	66	67	63	-13	267	€6 100
5.	Jorgensen Kasper Linnet	64	70	63	70	-13	267	€6 100
5.	Willey Andrew	66	64	67	70	-13	267	€6 100
8.	Besseling Will	62	69	70	67	-12	268	€3 525
8.	Floren Oscar	66	67	66	69	-12	268	€3 525
8.	McArthur Andrew	66	67	68	67	-12	268	€3 525
8.	Snobeck Anthony	66	68	65	69	-12	268	€3 525



Clark potrzebował kolejnej dobrej rundy, aby utrzymać prowadzenie i wreszcie odnieść pierwsze zwycięstwo po 13 latach gry w European Challenge Tour. 66 uderzeń w rundzie finałowej i ostatecznie 18 uderzeń poniżej par dało Anglikowi pierwsze miejsce i dwa strzały przewagi nad Ga-

rym Boydem, który grając 63 uderzenia w rundzie finałowej awansował z siódmego na drugie miejsce. Gary jest liderem w rankingu Order of Merit European Challenge Tour, świetnie radzi sobie również na European Tour, gdzie w tym roku 4 na 5 razy przeszedł cuta. Trzecie miejsce zajęli

Richie Ramsey oraz Richard Treis. Ramsey to doskonały golfista, „World Number One” wśród amatorów w liście opublikowanej przez R&A w styczniu 2007 r., jako zawodowiec od lipca 2007 r. zapewnił sobie kartę na European Tour, grając 1/3 sezonu.

Gary Clark przeszedł na zawodowstwo 13 lat temu. Od tamtej pory trzy razy plasował się na drugim miejscu w turniejach European Challenge Tour. Niezmienną passę „wiecznie drugiego” przełamał wreszcie w Polsce. Dzięki doskonałemu występowi w turnieju we Wrocławiu Gary Clark awansował na 3. pozycję w rankingu European Challenge Tour Order of Merit.

Golf24: Czy to Twoja pierwsza wizyta w Polsce? Czy grałeś wcześniej na polskich polach golfowych?

Gary Clark: Tak, grałem w Warszawie, w 1999 roku w turnieju Daewoo Warsaw Golf Open. To był mój pierwszy raz w Polsce.

Golf24: Czy dużo się zmieniło od tamtego czasu? Czy stan polskiego golfa uległ zmianie?

G. C.: Tak, to pole golfowe (Toya Golf & Country Club – przyp. red.) jest lepiej przygotowane, spełnia wyższe standardy. Zaprojektowane jest w nowszym stylu.

Golf24: Co możesz powiedzieć o swojej dzisiejszej grze?

G. C.: Grałem bardzo dobrze, cztery birdie i żadnego bogeya. Nie popełniłem właściwie żadnego błędu (śmiech).

Golf24: Jak myślisz, który element Twojej gry jest najlepszy i przyniósł Ci zwycięstwo?

G. C.: Myślę, że moja krótka gra. Ten element jest zazwyczaj najważniejszy przy uzyskiwaniu najlepszych rezultatów. Bez dobrego puttowania nie uda się odnieść sukcesu.

Golf24: Co sądzisz o stanie pola golfowego Toya Golf & Country Club? Czy spełnia ono europejskie wymogi?

G. C.: Pole jest w bardzo dobrym stanie. Nawet w porównaniu z innymi polami, na których grałem podczas rozgrywek European Challenge Tour, Toya wypada znakomicie.

Golf24: Czy pogoda była dla Ciebie sprzyjająca? Czy to ma znaczenie, w jakich warunkach atmosferycznych się gra?

G. C.: Dla mnie nie ma to większego znaczenia. Deszcz mi raczej nie przeszkadza. Na DHL Wrocław Open pogoda była naprawdę sprzyjająca. Jestem bardzo zadowolony i szczęśliwy.

Golf24: Dziękujemy za rozmowę.



„Oprócz walorów sportowych DHL Wrocław Open ma także inne znaczenie. Wszyscy, którzy dołączyli się do starań o European Challenge Tour mają świadomość, jak wielką szansą dla Polski jest goszczenie tak prestiżowego wydarzenia” – powiedział prezes DHL.G.F. - Piotr Iwaniuk